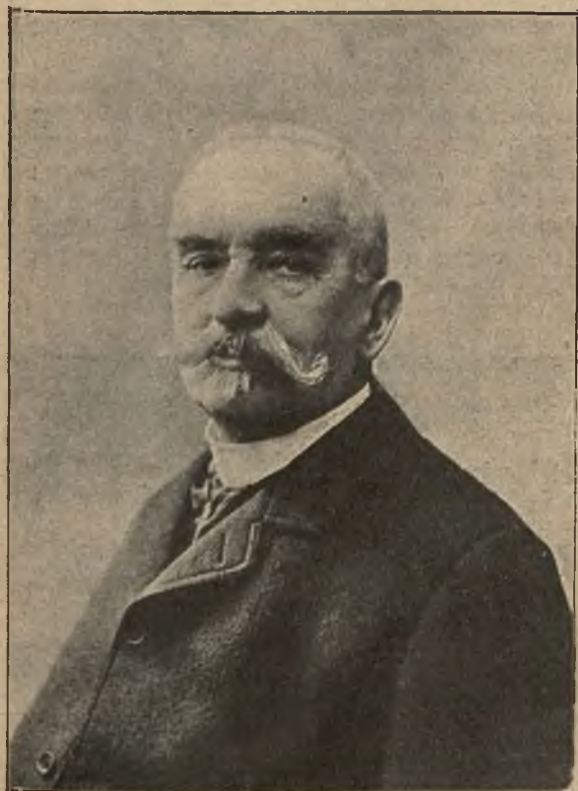


wiele czasu, to zaiste podziwiać należy jego energię i żelazną wytrwałość.

Oddając hołd zasłudze, zamieszczamy podobiznę jubilata.



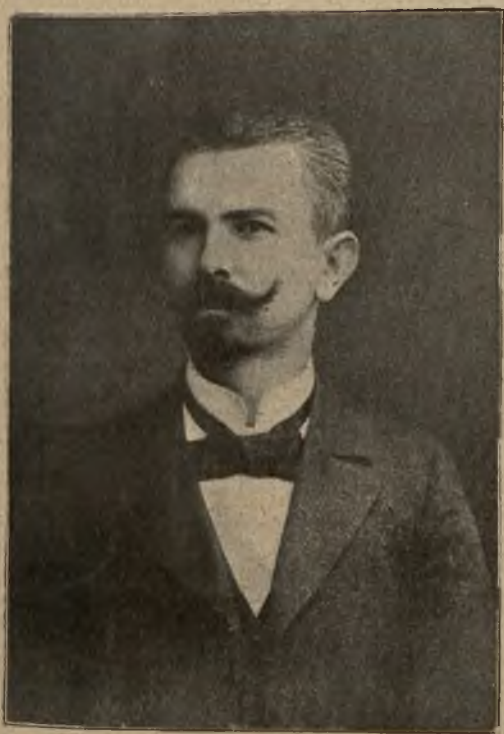
Nad świeżą mogiłą: Ś. p. Ludwik Seeling.

Nad świeżą mogiłą.

W tych dniach na cmentarzu w Izdebniku złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Ludwika Seelinga, cichego wprawdzie, lecz jednego z najzasłużeńszych obywateli kraju. Choć pochodził on z rodziny niemieckiej, był z całej duszy Polakiem, gorąco miłującym swą ojczyznę. W młodym wieku służąc w wojsku, zamienił ś. p. Seeling później miecz na pług i wagę, stał się wzorowym rolnikiem i przemysłowcem. Jako dyrektor izdebnickich dóbr arcyksięcia Rainera, zamienił tę miejscowość w oazę kultury, dokąd zjeżdżały też dla studyów wycieczki zawodowych gospodarzy i uczącej się młodzieży.

Głęboko wykształcony, a przytem energiczny i oddany myśli, jak kraj ekonomicznie podnieść, oddał nieocenione usługi całemu powiatowi wadowickiemu, jako długoletni członek Rady powiatowej. On to stworzył całą sieć doskonałych gościńców, za co wdzięczny powiat jeszcze za życia ś. p. Seelinga uczcił go pamiątkową tablicą, wmurowaną przy studni na drodze Biertowice-Zembrzyce.

Zaslugi ś. p. Seelinga oceniano daleko poza granicami powiatu, a pogrzeb jego, w którym wzięły udział niezliczone tłumy, był też wyrazem uznania i hołdu dla jego niezmordowanej pracy dla dobra kraju.



Śmiertelny wypadek tramwajowy: Ś. p. Ignacy Biernacki.

Śmiertelny wypadek tramwajowy.

Nie darmo żyjemy w dobie pary i elektryczności. Wszystko dziś odbywa się z gorączkowym pośpiechem, który też najczęściej jest przyczyną katastrof i wypadków. Widzimy, jak dla zaoszczędzenia kilku sekund ludzie wyskakują podczas biegu tramwaju. Ta ekonomia czasu, stosowana obecnie bardzo często, pociąga też niekiedy straszne wypadki. Ofiarą takiego wypadku padł w tych dniach w Warszawie ś. p. Ignacy Biernacki, pomocnik kontrolera głównej kasy miejskiej, który wyskakując z tramwaju, potłukł się tak dotkliwie, że zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności...

Nowa organizacja rękodzielnicza.

(Do ilustracji na str. 4).

Wobec faktu, iż nowa ordynacja wyborcza Sejmu galicyjskiego ma przyznać stowarzyszeniom rękodzielniczym i rzemieślniczym osobne mandaty poselskie, rękodzielnicy żywo krzątają się około utrwalenia silnych własnych organizacji. Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie pierwsze walne zgromadzenie nowo powstałego „Krajowego Związku Izb powiatowych rękodzielniczych i stowarzyszeń” z zachodniej Galicji. Przybyli na zjazd delegaci sześciu Związków powiatowych i czterech stowarzyszeń przemysłowych z Krakowa. Obrady odbywały się w Kole mieszczańskim.

Uchwalono jednomyślnie utworzyć Związek, a prezesem tegoż wybrano p. Piotra Kosobuckiego z Krakowa, wiceprezesami pp. Piotra Bielewicza z Żywca oraz Józefa Szajnoka z Rzeszowa.

Ilustracja nasza przedstawia grupę uczestników zjazdu.

Złote gody.

Niezwykłą, a pełną rozmaitych wspomnień uroczystość złotych godów obchodzili w tych dniach we Lwowie p. Arnold Röhring z małżonką p. Zuzanną z Kuźmińskich. W pamiętnym roku 1863 stanęli oboje na ślubnym kobiercu i od tej pory przeszło im życie szczęśliwie. Od pierwszej chwili zamieszkali w domu własnym na „Żelaznej Wodzie”, tuż pod Lwowem i dziś w domu tym święcili złote gody, w otoczeniu córek, synów i wnuków.

W czasach zawieruchy wojennej sporządzano w tym domku naboje, co nie uszło uwagi policyi, która poczęła tropić pp. Röhringów. Przeszły te czasy i płynęło życie w domku na „Żelaznej Wodzie” wśród pracy codziennej.

P. Röhring od najmłodszych lat poświęcał się ogrodnictwu i zawód ten umiłował całym sercem. Przez długie lata był inspektorem plantacji miejskich we Lwowie i bardzo wiele zdziałał na tem

stanowisku. Piękne lwowskie parki i wszystkie plantacje sporządzono w myśl jego wskazówek, a w jednym wypadku przecz jego własnych wydała piękne owoce. Nietylko Lwów był terenem jego pracy. Z górą 200 ogrodów i parków zdobi rozmaite



Z wojny na Balkanach: Szukri pasza, dowódca garnizonu tureckiego w Ad-yanopolu.

miejscowości w Galicji, Królestwie Polskim, Rosyi, Śląsku pruskim i na Węgrzech, urządzonych wedle planów i pod kierunkiem inpektora Röhringa. Wspólnie z śp. Banerem, dyrektorem ogrodu botanicznego we Lwowie, wypracował plany plantacji na Kahlenbergu, w Wiedniu. Na konkursie plany te uzyskały I. nagrodę i według tych planów owe plantacje wykonane zostały. Pana Röhringa powoływano do wszystkich prawie sądów konkursowych ogrodniczych. Wydał też własnego pióra doskonały podręcznik o sadownictwie.

Z okazji złotych godów pp. Röhringowie otrzymali wiele gratulacji, świątecznych o sympatii i uznaniu, jakim cieszą się jubileci w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

Ustąpienie zastępnego urzędnika-obywatela.

(Do ilustracji na str. 4).

Świat urzędniczy wiedeński ponosi wielką stratę. Po latach niezmordowanej pracy przechodzi w za-



Złote gody: Jubilaci, p. Arnold Röhring z małżonką, p. Zuzanną z Kuźmińskich, dziś i przed 50 laty.